

Łoże wspólne lecz przytulne

Kat

W kropli zimnej rosy - śpisz.
Po nocy piwny dreszcz.
A więc... myślę, że był ktoś.
Wytarte skrzypią drzwi.

Łoże wspólne, lecz przytulne jak palmowy gaj.
A w nim konie, lwy i słonie.
No i jedna klacz.

Hasz hasz patrzy w twarz perłami drwin.
Mój szept niży w głąb gdzie ja, tam musisz być Ty.
Łono życia mieni się kłosami słodkich traw.
Tu ogier zeżre świeże źdźbło, a motyl 'pylnie' kwiat.
Chodź w te trawy wichrem rozczochrane.

Rznąć, przed okiem słońca wypalaniem.
Zerwać bzy zazdrośnobiałe.
Zerwać bzy majowych drzew przed uwiadem.
Bądź mi szmaragdowym liściem win.
Bądź mi winobluszczem win.